

A tak miało być pięknie i przyjemnie ...



Pracuję w marynarce handlowej, więc siłą rzeczy trudno pogodzić częste wyjazdy z terminarzem imprez sportowych. W tym roku miało być przepięknie, praca nie kolidowała z najfajniejszymi zawodami i imprezami strzeleckimi. Zaliczyłem już międzynarodowe zawody IPSC Wrocław Open, a przede mną były w planie jeszcze dwa prestiżowe zawody międzynarodowe w strzelectwie praktycznym w polskim Regionie IPSC. Cracow Open, na który licznie przybywają strzelcy niemal z całej Europy i Polish Open, Międzynarodowe Mistrzostwa Polski IPSC. W obu miałem wziąć udział jako zawodnik, walcząc o punkty w prematch'ach, a później wraz z kolegami sędziować mecze główne. Radość wielka bo uwielbiam

zawody dynamiczne, tę atmosferę, spotkanie z kolegami i podpatrywanie wirtuozów strzelectwa.

Prawo Murphy'ego mówi, że jak coś ma się sknocić to na pewno tak się stanie i to w najbardziej nieodpowiednim momencie, no i tak się też stało

Jeden moment, jedno tapnięcie nogą nie tak jak trzeba i jestem uziemiony na 6 długich tygodni ... teraz to kule ortopedyczne i ćwiczenia rehabilitacyjne będą

w najbliższym czasie moim jedynym sportem. Podobno jestem szczęśliwcem ... bo mogło być gorzej, nie 6 tygodni, a 6 miesięcy. Co zrobić, trzeba jakoś to przeżyć. Pistolet

powędrował sobie do szafy, nie mniej smutny niż właściciel, bo chyba czuje to co ja, że

długo, długo

sobie nie postrzelamy. Tak więc moi drodzy czytelnicy Redaktor w rozpaczy pozostał, jedynie co teraz może, to życzy strzeleckiej braci połamania łuf, wspaniałych

imprez i wielu sukcesów podczas zawodów. Muszę sobie z tym bałaganem dać radę, w każdym razie przy komputerze pozostanę i artykuły dla Was póki co

Redaktor w rozpaczy....nie zawsze los sprzyja

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

niedziela, 26 lipca 2009 18:42 - Poprawiony sobota, 09 stycznia 2010 08:40

pisać będę.

Zbyszek